

KURJER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, wtorek dnia 29 września 1936

Rok 31

Nr. 451

Jak zajęto Toledo i Alkazar

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Burgos, zajęcie Toledo przez wojska narodowe hiszpańskie wywołało w szeregach powstańczych niebывały entuzjazm. Radjostacja w La Coruna podaje obecnie szczegóły tego zajęcia.

Już w nocy z soboty na niedzielę oddziały narodowe wtargnęły do miasta, by się przekonać o sile oporu wojsk czerwonych. Kiedy stwierdzono, że jest ona złamana, przopuszczono w niedzielę popołudniu szturm generalny.

O godz. 20 doszło do gwałtownych walk na ulicach miasta. O godz. 21 atakiem na bagnety narodowcy zdobyli ratusz. W kilka chwil później całe już miasto było w ich rekach wraz z Alkazarem.

Generał Valera osobiście uwolnił pozostałych przy życiu obrońców Alkazaru.

Jeden z oddziałów obsadził szybko dworzec i jeden z mostów, by odciąć czerwonym drogę.

Lizbona. (Tel. wł.) W niedzielę wieczorem generał Queipo de Llano wygłosił przemówienie przez radio w Sewilli, potwierdzając wiadomość o zajęciu Toledo przez wojska narodowe.

Generał dodał, że entuzjazm z powodu bohaterstwa obrońców Alkazaru i ich uwolnienia jest wszędzie niebывały. Z Hiszpanji i całego świata nadeszły już liczne depesze z wyrazami radości z tego powodu.

„Obrońca Alkazaru w Toledo — oświadczył gen. Queipo de Llano — będzie wiecznie żyła w historii Hiszpanji, jako czyn, który godnie staje obok najbardziej bohaterskich czynów minionych stuleci.“

W Sewilli odbyły się wielkie manifestacje radości.

London. (PAT.) Korespondent Reutera przy armji powstańczej w Hiszpanji potwierdza wiadomość o zajęciu Toledo, donosząc, że gdy kadeci zamknęli w Alkazarze, ujrżeli zbliżające się wojska powstańcze, zorganizowali niezwłocznie wycieczkę i zaskoczyli wojska czerwone od tyłu. Wojska te po krótkiej walce poszły w rozsypkę. Kadeci z okrzykiem „viva Espana“ rzucili się w ulice miasta, gdzie jednakże spotkali się z oporem jedynie kilku nielicznych grup milicjantów, którzy po krótkiej walce ulegli. Większość obrońców miasta opuściła je przed wejściem wojsk powstańczych.

Jeszcze wczoraj rano wojska rządowe wysadziły potężną miną jedną z pozostałych ścian Alkazaru i usiłowały wtargnąć do wnętrza. Kadeci jednak odparli atak gęstym ogniem karabinów maszynowych.

Zacięte walki kolumny płk. Yague

Burgos. (PAT) Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że walki, zakończone zajęciem Toledo, trwały zaledwie 8 dni.

W dn. 21 września zajęcie miasta Maqueda w godzinach porannych i Torrijos późnym wieczorem stanowiły prognostyk niewątpliwego upadku tego miasta, które wstawiło się przez bohaterską obronę kadetów w Alkazarze. Wojska płk. Yague wdarły się do Maqueda o godz. 10, po zdobyciu na bagnety silnych pozycji przeciwnika. Wojska rządowe poniosły bardzo ciężkie straty. Pośród zabitych znajduje się ppłk. Lumberto los Santos, b. dowódca garnizonu w Maqueda.

O godz. 22 kolumna płk. Yague, odzyskując całkowicie zdemoralizowane

wojska przeciwnika, wkroczyła do Torrijos, leżącego o 22 km od Toledo. Akcja ta otworzyła całkowicie drogę do Toledo i spowodowała załamanie się linii obronnej Madrytu. Poczynając od dn. 22 września, wojska nacjonalistyczne musiały odierać codzienne ataki ze strony wojsk rządowych i lotników nieprzyjacielskich. Stracono 9 samolotów rządowych. W dniu 24 września atak oddziałów rządowych był specjalnie gwałtowny po

dłuższem przygotowaniu artyleryjskiem. Atak ten jednakże załamał się i wojska rządowe pozostawiły na placu znaczną liczbę zabitych. Nazajutrz nowy atak odparty został z jeszcze większymi stratami. Dn. 26 września wojska płk. Yague przeszły do ofensywy i zajęły wioski Bargas i Villamiel w odległości ok. 5 km od Toledo. W walkach tych nieprzyjacieli stracił paruset zabitych.

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej.)

Wobec dewaluacji franka francuskiego

Paryż. (PAT) Paryska izba deputowanych, zwołana na nadzwyczajne posiedzenie, miała swój wielki dzień, nie nacechowany jednak entuzjazmem. Te same nastroje odbijają się w prasie paryskiej. Ton optymistyczny dają głównie informacje zagraniczne, mówiące o akcesie Belgji do porozumienia trzech mocarstw i stwierdzające, że nie tylko Szwajcaria i Holandia, ale również Włochy mają pójść w ślad za decyzją dewaluacyjną francuską.

Niektóre dzienniki mówią nawet o rublu sowieckim i marce niemieckiej jako o walutach, które również mają swoje kursy dostosować do kursu franka. Doniesienia o echach, jakie zagranicą wywołała decyzja francuska, nacechowane są również mocnym optymizmem, szczególnie o echach genewskich, które potraktowały dewaluację Francji jako otwarcie drogi nie tylko do francuskiej ale i do ogólnoeuropejskiej prosperity.

Z głosów politycznych i dzienników francuskich z optymizmem bez zastrzeżeń witają dewaluację franka jedynie zdecydowani zwolennicy dewaluacji, jak np. Patenau na łamach „Le Petit Journal“. Tak samo optymizmem bez zastrzeżeń nacechowany był sobotni i niedzielny artykuł „Populaire“ o dewaluacji, pisany jednak nie przez stałych naczelników publicystów tego pisma, lecz przez Juliana Mocha, szefa gabinetu premiera Bluma. Poniedziałkowy artykuł „Populaire“ o dewaluacji, pióra senjora socjalistów francuskich Brackego, traktuje decyzję dewaluacji już w tonie uderzająco odmiennym, uznając ją jako doniosły element na drodze zorganizowania pokoju gospodarczego i finansowego świata, lecz czyniąc to w tonie całkowicie pozbawionym entuzjazmu.

Komuniści ogłosili odezwę, w której występują otwarcie przeciwko argumentacji rządowej i stwierdzają, że nie istnieje właściwie żaden układ francusko - angielsko - amerykański, gwarantujący stabilizację walut w przyszłości. Oświadczają oni w odezwie, że byli i są przeciwnikami dewaluacji, a jako jej sprawców wskazują i oskarżają alarmistów prawicowych oraz kapitalistów. Jednocześnie jednak stwierdzają komuniści w artykule na łamach „Humanité“, że nie dopuszczają do rozbicia przy tej okazji frontu ludowego i poprzą rząd, żądając tylko kategorycznie zabezpieczenia klasy robotniczej i drobnego handlu przed skutkami dewaluacji.

Akceptowanie dewaluacji jako faktu dokonanego i jako decyzji, która stała się koniecznością choćby ze względu na sytuację skarbu, stanowi najbardziej charakterystyczną cechę

nastrojów, łagodzonych jednak uznaniem dla sprawności technicznej w wykonaniu decyzji, echami zagranicy, faktem solidarnych deklaracji Anglii, Ameryki i Belgji oraz nadziejami na istotne ożywienie życia gospodarczego. Dlatego też główna uwaga całego społeczeństwa oraz kół politycznych odwraca się nieco od dyskusji rekryminacyjnych i od rozważania, kto jest winien, i kieruje się coraz bardziej ku najbliższej przyszłości i ku zagadnieniu czy i jak rząd zdoła osiągnąć i zabezpieczyć ewentualne dodatnie skutki dewaluacji. A w związku z tem jako naczelną problem wysuwa się na nowo sprawa cen i płac, sprawa budżetu i sprawa porządku wewnętrznego kraju.

Genewa. (PAT) Z Berna donoszą, że Rada Związkowa zatwierdziła raport, dotyczący zarządzeń w sprawie dewaluacji franka szwajcarskiego. Raport ten daje charakterystykę kryzysu ekonomicznego oraz przytacza powody, które skłoniły Radę Związkową do wydania zarządzeń dewaluacyjnych.

Paryż. (PAT) Po posiedzeniu parlamentarnej grupy socjalistycznej ogłoszono komunikat, według którego grupa powierzyła dwu członkom, Hymanowi i Pomaretowi, mandat przedstawienia opinji grupy podczas debaty w parlamencie. Zdaniem grupy, jak głosi komunikat, ponieważ nie podobna w obecnej konjunkturze uniknąć dewaluacji, należy zwrócić się do rządu o dalsze prowadzenie rokowań celem osiągnięcia całkowitych rezultatów planu gospodarczego i finansowego przy oparciu się o układ, zawarty między Francją, Stanami Zjedn. i W. Brytanią.

Grupa domagać się będzie również od rządu niezwłocznego wydania zarządzeń, mających na celu uniemożliwienie wyższości kosztów utrzymania, której dewaluacja bynajmniej za sobą nie pociąga, a która przyczyniłaby

Obcięcie franka



P. Blum: — Mogę śmiało eksperymentować, — w żadnym wypadku „front ludowy“ nic nie straci — bo nic nie ma.

się do utraty wszystkich korzyści, wynikających z dewaluacji.

Paryż. (PAT) Po ogłoszeniu komunikatu grupy komunistycznej, podkreślano w kuluarach izby, że grupa ta nie wydaje się być skłonną do przyjęcia całokształtu projektu finansowego, o ile nie będzie uwzględniony szereg jej dezyderatów, zwłaszcza zaś w sprawie wprowadzenia ruchomej tabeli płac.

Stan lira włoskiego

Rzym. (PAT) We włoskich kołach politycznych twierdzą, że lir włoski nie ulegnie dewaluacji. Pieniądz ten ma charakter wobec ograniczeń dewizowych raczej wewnętrzny i nie podlega fluktuacjom na wzór walut międzynarodowych. Natomiast istnieje możliwość, że Włochy pójdą za wzorem niemieckim wprowadzenia kilku rodzajów waluty narodowej przy dalszych ograniczeniach dewizowych.

Dywersonja sowiecka

Waszyngton. (PAT). Min. finansów St. Zjednoczonych Morgenthau oświadczył przedstawicielom prasy, że sowiecki bank państwowy — po zawarciu porozumienia walutowego przez W. Brytanię, St. Zjednoczone i Francję — rzucił na rynek milion funtów szterlingów z poleceniem sprzedaży po jak najniższej cenie, aby w ten sposób zakłócić wpływ stabilizacji walutowej. W związku z tem funt szterling obniżył swój kurs.

Morgenthau stwierdził, że amerykański fundusz interwenjował, zakupując ofiarowany milion funtów szterlingów w złocie i wyraził przekonanie, iż w przyszłości nie będzie mógł powtórzyć się podobny wypadek, aby jakiś kraj podejmował próbę przeszkadzania wysiłkom do stabilizacji stosunków gospodarczych.

Z obrad Ligi Narodów

Wystąpienie przedstawiciela Węgier

Genewa. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym Zgromadzenie Ligi Narodów dokonało wyborów trzech nowych członków rady na miejsca niestałe. Wybrane zostały: Boliwia na miejsce Argentyny, Nowa Zelandja na miejsce Australji i Szwecja na miejsce Danji.

Następnie kontynuowano dyskusję generalną, w której zabrał głos przedstawiciel Węgier gen. Tamczos, który opowiedział się za usprawianiem poszczególnych artykułów paktu, a

zwłaszcza artykułów 11, 13 i 19. Zdaniem mówcy, art. 19 winien stać się jedną z głównych podstaw systemu pokojowego. W tym celu należałoby poddać sprawę stosowania art. 19 specjalnemu badaniu.

Z kolei gen. Tamczos opowiedział się przeciwko paktom regionalnym, poczem przeszedł do spraw zbrojenowych, podkreślając, że obecny wysiłek zbrojeń stawia rozbrojone Węgry w coraz cięższej sytuacji, która nie może być już długo utrzymana.

W płomieniach hiszpańskiej wojny domowej

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Perpignan, we wrześniu.

Z Perpignan dotrzeć do Barcelony ani łatwe to, ani mile przedsięwzięcie. Dziennikarze nie łatwo jednak zrezygnować z zajrzenia diabłu w oczy, z obejrzenia z bliska tego, o czym się tyle mówi i pisze.

Barcelona pozornie nic się nie zmieniła. Czytając opisy o okropnościach wojny domowej, można by sobie wyobrazić, że wszystko, co wychodzi z kręgu działań wojennych, rekwizycji, egzekucji i t. d., przestało istnieć, a przynajmniej interesować mieszkańców. Tak oczywiście nie jest. Wojna wojną, a życie codzienne — swoją drogą. Oczywiście, przyniesione troskę, poszarzało, ale musi iść swoim trybem, bo napięcie nie może być wieczne.

Tak więc w kawiarniach, które, jak we wszystkich południowych miastach, zajmują połowę chodników, mówi się o działaniach wojennych, generałach Franco, o Alkazarze, o kadektach śmierci — ale jednocześnie obgaduje się ploteczki towarzyskie i skandale. W gazetach czyta się o wypadkach, jak za czasów pokojowych: jedna rywalka oblała drugą kwasem siarczanym — powód, oczywiście, zazdrość! W takich czasach, kiedy życie jest jednym nieprzerwanym dramatem, chce się jeszcze komuś dodatkowo przeżywać dramaty miłosne?...

Ulice Barcelony i wielkie kawiarnie na ruchliwych arteriach roją się od ludzi. Tłum różni się jednak od tej międzynarodowej, eleganckiej publiczności, wypełniającej zwykle wykwinne lokale. Niema eleganckich cudzoziemców, nadających ton modzie, których toalety kopjowane były zawsze przez Hiszpanki, więcej skrupowane w bywaniu i pokazywaniu się na ulicy. Zamiast tego widzi się wiele kobiet, należących do legii ochotniczej, w mundurach koloru khaki, z bronią.

Poza tem wojskowi i milicja, ochotnicy, jadący na front, albo ci, co z frontu wrócili. Mundury różne, niejednolite, czapki kepi, albo zbliżone do frygijskich. Nieliczni cywile starają się też szarzyć, zniknąć, jak najmniej zwracać na siebie uwagi, a już broń Boże nie wyróżniać się elegancją! Byłoby to nawet niebezpieczne. Zniknęły więc krawaty i kołnierzyki; zamiast tego na każdym kroku widzi się sportowe koszule i pulowery, krótkie turystyczne spodnie i — jak najbardziej skromne obuwie.

W związku z tem nie widać też zupełnie czyszcibutów, tak licznych dawniej. Szanujący się Hiszpan dawniej czyścił buty po kilka razy dziennie, po wyjściu z restauracji, przed wejściem do banku, czy instytucji, w której miał załatwić jakiś interes, rano, wieczorem, w południe. Chłopcy-czyszcibuty uwijali się po kawiarniach,

czatowali przed sklepami na klientów i zawsze mieli powodzenie. Teraz nikt nie dba o wyczyszczone obuwie.

Na ulicach nie widać smochodów prywatnych. Znikły również wielkie, czerwone autokary, którymi obwożono po mieście turystów — zostały zarekwirowane przez wojsko. Tramwaje chodzą po dawnemu, tylko z żeńską obsługą. Pociągi kursują normalnie, ale obsługują przeważnie wojsko, transporty, wogóle przystosowane są do potrzeb wojennych. Dostać się do pociągu bez wysokiej protekcji — nie łatwo!

Zmieniły się nawet formy powitania i pożegnania. Tak np. pożegnanie

adios! (dosłownie — z Bogiem!) zostało zastąpione przez salud! (pozdrowienie). Oddziały wojskowe, przeciągające przez miasto, śpiewają pieśni rewolucyjne. Z otwartych okien powtarzają ją głośniki, patefony, gigantofony.

To w dzień. Ale w miarę, jak zmrok zapada, trwoga wypelza ze ścian domów i mrocznych, nieoświetlonych ulic. Chowają się, jak myszy do nory, obywatele, pogrążając się w myśli i przeczuć czarne, jak mrok, panujący na ulicach. Zaczyna się strzelanina w jednym końcu miasta, w drugim. Często budzi mieszkańców rozzdzierający ryk syreny: to alarm — samoloty wojsk narodowych pojawiły się nad miastem. W popłochu chowają się wyrwani ze snu ludzie do piwnic, wsluchując się z trwogą, czy nie słychać wybuchu bomb, czy nie widać łuny pożaru?

Przychodzi ranek i niesie nowe nastroje. Ale noce są coraz dłuższe...

A. N.

Z CHWILI

Prasa socjalistyczna celowo przemilcza fakt masowego głosowania Żydów na listę socjal-komuny w niedzielnych wyborach łódzkich. Warto się przyjrzeć, jak ta sprawa wygląda cyfrowo.

Poszczególne listy żydowskie otrzymały w wyborach:

„Bund“	23.692 gł.
„Aguda“	14.937 „
Sjoniści	10.601 „
Razem	49.230 gł.

Ogólna liczba uprawnionych do głosowania wynosiła w obecnych wyborach 343.758. Żydzi stanowią 35 proc. ogółu ludności w Łodzi. Jeśli tę proporcję przyjmujemy przy ustalaniu cyfry Żydów uprawnionych do głosowania, otrzymamy cyfrę 114.586. Przyjmując, że w najgorzejszym razie udział Żydów w głosowaniu wyraża się cyfrą 85 proc. (Żydzi głosowali masowo), otrzymamy liczbę 97.410 głosów żydowskich.

Dalej rachunek jest już prosty. Na 97.410 oddanych głosów żydowskich, listy czysto żydowskie otrzymały 49.230, czyli że reszta, t. j. 48.180 głosów, padła na listy socjalistyczne.

Chyba, że Żydzi głosowali na — Obóz Narodowy...

Odliczmy teraz od cyfry 95.185 głosów, jakie otrzymała lista socjalistyczna, 48.180 głosów żydowskich, a otrzymamy cyfrę 47.005.

W tej liczbie mieszczą się głosy komunistów, oddane na listy socjalistyczne (policzyc ich nie można, lecz biorąc pod uwagę 20 mandatów, jakie zdobyli komuniści pod firmą P. P. S-u, było ich chyba sporo) i kilka tysięcy głosów socjalistów niemieckich, którzy w tych wyborach nie wystawiali własnej listy, lecz szli solidarnie z „polskimi“ socjalistami.

Rachunek ten chyba mówi sam za siebie i dowodzi jednego: P. P. S. opiera swoje „zwycięstwo“ na wszystkich innych głosach, tylko nie na polskich.

Przymusowy wykup majątków ziemskich

Warszawa. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów gen. Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono rozporządzenie Rady Ministrów, zawierające nadzwyczajny wykaz imienny nieruchomości ziemskich, podlegających przymusowemu wykupowi, w ogólnej powierzchni 27 tysięcy ha.

Jak wiadomo, dekret Prezydenta R. P. z dnia 22 września br. (Dz. U. nr. 72, poz. 16, z 1936 r.), na którym oparte jest to rozporządzenie, przewiduje termin 1 października 1936 r. dla ogłoszenia tego wykazu.

Ostateczne wyniki wyborów w Łodzi

Obóz Narodowy uzyskał 27 a nie 26 mandatów

Łódź. (Tel. wł.) W wyniku ostatecznych obliczeń okazało się, że Obóz Narodowy zdobył w Łodzi nie 26 lecz 27 mandatów (dodatkowy ten mandat przypada na okręg X). Natomiast sjonisci żydowscy dostali 2, a nie 3 mandaty.

Ostateczny wynik wyborów jest następujący:

Bez mandatów: Chrz. Narod. Front Robotniczy głosów 11.512; Z. Z. Z. głosów 2.319; Pol. Kom. Wyborczy głosów 165; Niez. Komitet Wyb. Rob. Fiz. i Prac. Umysł. głosów 137; Widzewski Komitet Wyb. głosów 760; Obywatelski Kom. Gospod. głosów 714; Stow. Własc. Nieruch. Chrz. głosów 1.460; P. P. S. - Frakcja Rewolucyjna głosów 702; Niemiecki Związek - Ludowy („staroniemcy“) głosów 13.308; Zblo-kowany Front Żydowski Dzielnicy Chojny głosów 250; „Młodoniemcy“ głosów 3.216.

Ugrupowania, które uzyskały mandaty: Obóz Narodowy głosów 77.919,

mandatów 27; P. P. S. i klasowe związki zawodowe głosów 95.185, mandatów 34; Zjedn. Wyborczy Blok Żydowski („Aguda“, folkiści i sjonisci rew.) głosów 14.937, mandatów 3; „Bund“ i „Poalej Sjon lewica“ głosów 23.692, mandatów 6; Blok Sjonistyczny głosów 10.601, mandatów 2.

Mandaty z listy Obozu Narodowego otrzymali: dr. Czesław Rostkowski, Stanisław Zielak, Jan Pawlicki, Bronisław Michalak, Feliks Turski, Antoni Belka, Antoni Czernik, Franciszek Miłoch, Eugeniusz Baranowski, Franciszek Adamiec, Wincenty Kożuchowski, Aleksander Knorr, adw. Kazimierz Kowalski, Jan Sz wajdler, Franciszek Bąk, Henryk Szulc, Piotr Płóciennik, Leon Grzegorzak, Michał Rakowski, Bronisław Kowalski, Władysław Matuszewski, Roman Galar, apl. adw. Bolesław Grochowski, Leon Szczepaniak, adw. Franciszek Sz wajdler, Stanisław Bartczak, adw. Aleksander Klikar.

Udekorowani Legją Honorową

Warszawa. (PAT) Dnia 28 bm. o godz. 11 w wielkiej sali honorowej min. spr. wojsk. odbył się uroczysty akt dekoracji szeregu generałów i oficerów orderem „Legji honorowej“. Na uroczystość tę przybył generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, który też, jako odznaczony wielką wstęgą orderu „Legji honorowej“ dokonał aktu dekoracji obecnych na sali generałów, mianując p. min. spr. wojsk. gen. Kasprzyskiego i inspektora armii gen. dyw. Rómmla wielkimi oficerami orderu „Legji honorowej“ (odznaka drugiego stopnia) oraz generałów Wie-

czorkiewicz, Regulskiego, Szylinga, Zahorskiego i Włada — komandorami tegoż orderu (odznaki trzeciego stopnia).

Zkolei attaché wojskowy Francji w Polsce gen. d'Arbonneau dokonał aktu dekoracji innych oficerów, mianując pułkowników dypl. Piekarskiego, Jaklicza, Pragłowskiego, Drucko-Lubeckiego, Roweckiego, Rakowskiego, Karpińskiego, Hellera, Brzeszczyńskiego i Tatarskiego oficerami orderu „Legji honorowej“ (odznaka czwartego stopnia) oraz mjr. Szalińskiego, Dym-sze, Skarżyńskiego, Izyckiego, Mieszczankowskiego, Makowskiego i Dżewanowskiego, kpt. Zimnala, rtm. Bohomolca i por. Klonkowskiego kawalerami (odznaka piątego stopnia) orderu „Legji honorowej“.

Stary Sztumm właśnie przez syna wymógł na Bazalcie, żeby go przyjął, gdy uwolniła się posada w biurze. Napewno nie miał pojęcia o interesach Leona. Czy otworzyć mu oczy? Nie zrozumie tych spraw, za stary na to! Będzie go tylko miał za niewdzięcznika.

A może zaciąć zęby, uprzeć się, na podstęp odpowiedzieć podstępem, na łajdactwo stoma łajdactwami? Czy nie ma ich w ręce, tych panów Bazaltów i Sztummów? Gdyby im zagrozić, że...

— Panie Słomian, prosimy! — Drzwi z karteczką „konferencja“ otworzyły się i wyrzuciła kwadratowa twarz młodszego Sztumma. Zaciśnięte pięści, odetchnął głęboko i wszedł do pokoju.

Bazalt stał przed oknem, plecami oparty o szybę tak, że twarz jego tonęła w cieniu. Zaczął głosem spokojnym i rzeczowym, dobierając ostrożnie słów:

— Panie Słomian, eee... sam pan wie... sam pan brał udział, to jest, chciałem powiedzieć, zna pan manewr, przy pomocy którego chcieliśmy zdobyć dla naszej firmy pośrednictwo w tranzycie skór, co dałoby nam wielkie dochody. Ta sprawa natrafia na nowe trudności.

Słomian przysunął wygodny fotel, wziął papierosa z pudełka na biurku, zapalił, rozsiadł się wygodnie i puszczał kłęby niebieskiego dymu. Bazalt i Sztumm zamienili szybko, porozumiewawcze spojrzeń.

— Panie Słomian, — zaczął jeszcze raz Bazalt, — pragniemy pana bliżej związać z firmą. Ponieważ kapitan Andersson nie zainteresował się naszymi propozycjami, przeznaczyliśmy dla pana ową trzecią część premii, o ile interes z Gdańskiem dojdzie do skutku.

Słomian nie odezwał się, nie spojrział nawet na mówiącego. Z uznaniem kiwnął głową i znów puszcza kłęby dymu.

Bazalt coraz bardziej traci panowanie nad sobą:

— Byłem dziś rano u tego Kujata, prezesa transportowców. Mówię mu, że stosownie do umowy, przynoszę zapomogę na jego związek, jeżeli strajk, o którym głośno od tak dawna i którym ciągle grozę, napewno wybuchnie jutro rano. Wypisuje mi kwit, więc oddaję gotówkę, a drugie pięć przerekam wypłacić w trzecim dniu strajku. Kujat na to, że mam to dać piśmiennie. Czy pan zwariował, mówię, takie rzeczy piśmiennie? No, powiada, bo do tego czasu mógłby pan o tem zapomnieć. Bo strajk narazie odwołaliśmy. Może będzie za miesiąc, albo dwa. Co pan gada, wrzeszczę, oddawaj pan moje pięć tysięcy złotych. A on mi się śmieje w nos: zawołaj pan policję! Myśli pan, powiada, że po to będziemy robili strajki, żebyśmy tracili pracę dla portu i własny zarobek, a pan będzie puchł na cudzej krzywdzie? Taki komunist, no? Ganeł paskudny! Patryjota, psiakrew!

(Dalszy ciąg nastąpi).



20) NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

Co właściwie powstrzymuje go, aby wpaść w objęcia Bazalta i stać się jego najlepszym uczniem w szachrajstwach węglem, skórami i czym jeszcze? Idealy? Niemądre słowa, wpajane przez matkę, gdy był małym chłopcem i zaciskał pięści, słysząc obce marsze wojskowe na ulicach? „Kto ty jesteś? Polak mały...“ Albo z czasów, gdy niedołężnie po raz pierwszy dosiadł konia, z lancą w ręku. Białoczerwony proporzeczek trzepoce się w wietrze. Cisza, poranek, ciepło, dalekie strzały, jakby wymierzone ku wspaniałemu słońcu na błękitnym niebie... „Starszy ulan Słomian! Weźmiecie trzech ludzi i poprowadzicie patrol pod Siemiatycze, gdzie podsuniecie się...“ Szwadron zsiada z konia. Długim rzędem ustawiają się chłopcy przy kuchni polowej: przemęczeni, schlapani błotem; niewyspani od tygodni, z wyrazem rezygnacji i tępego uporu w oczach. Czyż nie ci sami, z taką samą rezygnacją w zmęczonych żrenicach, przychodzą teraz zbiedzani do szopy, gdzie się sprzedaje węgiel? Zgrubiałymi rękoma wysuplują ostatnie grosze! Dobrze, że nie wiedzą, jaka część tych krwawych pieniędzy jest

czyszciskiem zarobkiem Bazalta...

Rzucić to wszystko! Ale co pocznie? Będzie znów na łaskawym chlebie u żony, jak już raz przez długie miesiące, zanim go przyjął Bazalt. A i tę pracę jej właściwie zawdzięcza. Stary Sztumm bowiem wielką miał słabość do Słomianowej i Olesia. Gdy mu się znudziło na ławce, poczłapał nieraz poprzez jezdnię, stawał na progu i mówił:

— Nech bandze pochwołany... Ciej knopek? Zdrow?

— Na wieki wieków! — odpowiadała Erna, — Oleś jest z nianią na przechadźce. Jakże się macie, dziadziu Sztumm?

Mocny Boże! Nie był to wcale dziadga, tylko bogacz nielada, któryby i dwadzieścia takich sklepów w całym kraju mógł otworzyć i jeszczeby mu dużo zostało. Ale bogactwo, wyrosłe nagle w ostatnich latach, bynajmniej mu nie przewróciło w głowie. Na jego pomarszczonej twarzy malowała się szczeroność i życzliwość dla wszelkiego stworzenia.

— Ano, jesz się dokupy trzymamą, — odpowiadał i oparty o łaskę sztykutał dalej w swoją drogę

Wrzesień
29
Wtorek

Ważne numery telefonów:
Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa 19-37 30-50
Policja: 42-21
Poczt.: 15-60 i 23-36
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynek 77-72, przy ul. Marsz. Rocha (naroż. Niegołewskich) 77-82, Pl. Świątokrzyski 49-80, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35, Rynek Wielki 66-35, W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-37.
Poczt. biuro zleceń: 49-27. Dokładny czas: 55-66

Wtorek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Michała Arch. | Hieronima w.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Dadzioba | Imisława
Słońca: wschód 5.48, zachód 17.37
Długość dnia 11 godzin 49 minut
Księżyc: wschód 16.32, zachód 3.48
Faza: 1 dzień przed pełnią.

TEATRY:
Teatr Polski: Dziś — „Tessa”.
Teatr Nowy: Dziś — „Szklanka wody”.

Pogrzeby
Dziś: Śp. Piotra Studzińskiego o godz. 17 z kapł. cment. Ks. Ks. Zmartwychwstańców. — Śp. Maksymiliana Dymaczewskiego o godz. 17 ul. Sien-na nr. 10.

Komunikat meteorologiczny

Stan pogody w Polsce 28. 9. o godz. 14. Dalszy napływ chłodnych mas powietrza z wiatrami północnymi i północno-wschodnimi spowodował, że wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie w Wileńskim, na Pomorzu i w Poznańskim wystąpiły przejaśnienia, poza tem w całym kraju panowała pogoda pochmurna z przelotnymi deszczami, a w górach padał śnieg. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 0 st. w Zakopanem, 4 st. w Cieszyńcu, Krakowie, Lwowie i Lublinie, 3 w Kielcach, 5 w Łucku, 6 w Pińsku i Brześciu, 7 w Łodzi i Katowicach, 8 w Warszawie, Wilnie i Gdyni, 9 w Poznaniu i Grodnie, a 10 w Bydgoszczy i Grudziądzu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 29 b. m.: W dalszym ciągu chłodno. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura około 10 st. Naogół pogoda chmurna z rozproszonymi, zwłaszcza w dzielnicach północnych, a na południu kraju jeszcze opady. Umiarkowane wiatry północno - wschodnie.

Spaliła się w stogu

Gniezno. (Tel. wł.) W poniedziałek nad ranem spalił się w Wiekowie pod Gnieznem na szkole Katarzyny Welnicowej stóg z zawartością dziesięciu wozów słomy. Pożar stogu zauważyli bezpośrednio po jego powstaniu powracający z polowu ryb Stanisław Dreczkowski i Kazimierz Jarolewski. Obaj na skraju stoga, w miejscu, gdzie zaczął się palić, znaleźli częściowo podpalone już zwłoki, które wydebyli z ognia. Mieszkańcy Wiekowa rozpoznali w zwłokach 31-letnią sierotę Wierzbinią z Wiekowa. Wierzbinią przed około 6 tygodniami oddaliła się z domu i dotąd była bezskutecznie poszukiwana. Nasuwa się podejrzenie, że spowodowała ona pożar stogu, ponosząc przytem śmierć. (Br)

Śnieg w górach

Zakopane. (PAT) Przez cały dzień wczorajszy padał już nie tylko w górach, ale w samym Zakopanem śnieg. Po ostatnich opadach w górach warstwa śniegu wynosi kilkanaście centymetrów.

Bazyłka. (PAT) Wskutek silnego spadku temperatury spadł w całej Szwajcarii obfity śnieg, dochodzący w niektórych miejscach do 60 cm grubości. Na Jungfrau temperatura wynosiła 11 st. poniżej zera.

Katastrofa lotnicza

Gdańsk. (PAT) Samolot pasażerski marki Klemm podczas lotu okrężnego wywrócił się i spadł na ziemię. Pilot oraz dwaj pasażerowie zostali zabici na miejscu.

Min. Arita o stosunkach chińsko-japońskich

Tokio. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Arita na konferencji prasowej, w której wzięli udział korespondenci zagraniczni, poruszył zagadnienie stosunków chińsko-japońskich.

Minister Arita m. in. powiedział: Od chwili objęcia teki ministra spraw zagranicznych usiłowałem uregulować stosunki japońsko-chińskie i doprowadzić do stabilizacji sytuacji w Azji wschodniej. Niestety, wysiłki te pozostały bezowocne. Incydenty japońskie są logicznym wynikiem antyjapońskiego nastawienia chińskiego systemu wychowania oraz innych form polityki antyjapońskiej, uprawianej

Z hiszpańskiej wojny domowej

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

„Nieprzyjaciół rozbiły, wyzwolenie Hiszpanji bliskie”

Rabat. (PAT) Radjostacja w Sewilli komunikuje, że w Valladolid zgotowano gen. Moli burzliwą owację. W Sewilli gen. Queipo de Llano wygłosił dłuższe przemówienie, przyjęte z entuzjazmem przez słuchające tłumy. Konsulowie Włoch i Niemiec złożyli gen. Queipo de Llano wyrazy podziwu i powinszowania z okazji bohaterkiej obrony Alkazaru przez kadetów.

Na froncie Toledo kolumna gen. Varela zajęła miasto Rielves. W walce o tę miejscowość po stronie wojsk rządowych padło 100 zabitych. Stracono 5 samolotów rządowych. Na odcinku tym zajęto szereg innych miejscowości, z których najbardziej wysuniętą na wschód jest Villamiel.

W prowincji Guipuzcoa oddziały powstańcze umacniają swe pozycje i przeprowadzają koncentrację wojsk. W Galicji wojska powstańcze posunęły się nieco naprzód.

Uwolnieni z Alkazaru kadeci przyłączyli się niezwłocznie do zwycięskich wojsk.

Anglia, Włochy i sprawa abisyńska

Wobec zamknięcia konsulatu brytyjskiego w Gore

London. (PAT) Zamknięcie przez W. Brytanię konsulatu w Gore w zachodniej Abisynji i wyjazdu konsula Erskine stanowią poparcie tezy, że żaden rzeczywisty rząd abisyński w Gore nie istnieje. Zarządzenie brytyjskie idzie niewątpliwie na rękę rządowi włoskiemu i stanowi jakoby zachęcenie Włochów do zajęcia zachodniej Abisynji i Gore. Określenie decyzji rządu brytyjskiego co do zamknięcia konsulatu, jako tymczasowej, wskazuje oczywiście na możliwość ponownego uruchomienia tego konsulatu po zajęciu Gore przez Włochów.

W kołach politycznych decyzja ta wywołała pewne wrażenie. Czynione są domysły co do powodu tego kompromisowego w stosunku do Włochów kroku brytyjskiego. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że krok ten obliczony jest na udobruchanie Włochów za rozwój wypadków w Genewie w związku z pozostaniem Abisynji w Zgromadzeniu Ligi. W Brytanji pragnie w ten sposób zachęcić Włochy do nieporzucania Ligi Narodów.

Walki w Palestynie nie ustają

London. (PAT). Na zamku w Balmoral w Szkocji, gdzie przebywa obecnie król Edward VIII, odbyło się posiedzenie tajnej rady, na którym król podpisał dekrety, dotyczące pełnomocnictw, upoważniających odnośnie władze do ogłoszenia stanu oblężenia w najbardziej zagrożonych okolicach Palestyny.

W posiedzeniu pod przewodnictwem króla wziął udział min. spr. wewn. Simon, min. kolonij Gore i sekretarz polityczny króla, lord Wogram. Jerozolima. (PAT). W pobliżu miejscowości Zakery koło Tel-Avu wybuchła bomba, raniąc ciężko przechodzącego Żyda.

Drugą bombę rzucono na stację kolejową w Jerozolimie. Odlamki jej zostały ranny jeden z Żydów, znających się na stacji.

Grupa 20 Arabów. zaatakowała po-

Emisja radjostacji w Sewilli kończy się zapewnieniem, że wyzwolenie Hiszpanji jest bliskie, gdyż nieprzyjaciół jest już właściwie rozbiły.

Rząd Madrycki zaprzecza

Madryt. (PAT) Minister spraw wewnętrznych w przemówieniu radjowym zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd postanowił opuścić Madryt i jakoby kilku ministrów wyjechało do wschodnich prowincyj. Minister zaznaczył, że na posiedzeniu rady ministrów postanowiono wysłać kilku ministrów w różne strony kraju. Wrócić oni jednak wnet do Madrytu.

Nazwiska tych ministrów i cel ich podróży trzymane są w największej tajemnicy.

Ambasador sowiecki w Barcelonie

Berlin. (PAT) Niemieckie Biuro donosi z Moskwy, że b. poseł sowiecki w Warszawie a ostatnio prokurator Antonow Owsiejenko został mianowany konsulem generalnym Sowietów w Barcelonie.

Ponadto jednak kursuje w Londynie niepotwierdzona jeszcze oficjalnie wiadomość, że zamknięcie konsulatu brytyjskiego w Gore i wyrażenie w ten sposób cichego uznania dla aneksji przez Włochów całej Abisynji jest rezultatem porozumienia, osiągniętego pomiędzy W. Brytanią, Francją i Włochami na rzecz status quo w zachodniej części Morza Śródziemnego na wypadek dojścia w Hiszpanji do władzy rządu faszystowskiego. W myśl tego porozumienia pomiędzy Londynem, Paryżem i Rzymem, żadne zmiany w statucie terytorjalnym wysp balearskich Maroka i Tangeru w razie upadku obecnego rządu madryckiego nie nastąpią.

Żurnale i Kroje niemal wszyscy kupują „Kałamajskiego i Pani?”

P 6902-88,105

byli ostrzeliwani. Burmistrz odesłał władzom brytyjskim swoje ordery angielskie. Naczelny komitet arabski wystosował protest do wysokiego komisarza żądając uwolnienia burmistrza.

Zanotowano dalsze wypadki teroru arabskiego. Pewien wieśniak arabski, od którego powstańcy domagali się daniny odmówił zapłaty i został zaszyt letowany. Władze nakazały w różnych okolicach kraju zburzyć szereg domów, jako karę za udział mieszkańców w akcji terrorystycznej.

Wziął żyletkę na język i... popił kawę

Wezwano pogotowie ratunkowe (66-66) do mieszkania 35-letniego Ignacego K. na placu Nowomiejskim. Wił on się w boleściach z powodu bólu, wywołanego połknięciem żyletki. Widocznych śladów poranienia na języku i w gardle nie było. Jednak żona K. opowiadała, że mąż jej po powrocie do domu wziął żyletkę na język i... popił kawę. Od tej chwili żyletka znikła we wnętrzu, a mąż rzekomo odgrażał się, że jeszcze inne rzeczy połknie.

Człowieka z żyletką przewiozło pogotowie do szpitala miejskiego, gdyż zachodziła obawa nieprzewidzianych komplikacji. (kl)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Odnaczenie działaczy L. O. P. P.**
Z okazji XIII Tygodnia L. O. P. P. wyróżniono szereg osób odznakami honorowymi L. O. P. P. drugiego wzgl. trzeciego stopnia, oraz dyplomami. Odnaczenia wręczył na akademii L. O. P. P. w kinoteatrze „Słońce” dowódca 14 dywizji piechoty gen. Wład. Odnakę II. stopnia otrzymali: Albert Musiał i Władysław Stiller; odznaką III. stopnia zostali wyróżnieni: Franciszek Chałupka, Kazimierz Franciszek Gawron, Halina Kulczakówna, Stefania Pietruszanka, Wojciech Pohl, Paweł Ręzko i Leon Stachowiak. Dyplomy za usługi L. O. P. P. otrzymali: Jan Kiedacz, Karolina Niedzielska, mgr. Anna Guttschówna, Teresa Orzechowska, Irena Solafówna, Janina Kurzewska, Zygmunt Jankowski, Kazimierz Korus, Jan Wałeczek, mgr. Tadeusz Kosiński, Tadeusz Zieliński, Wacław Kunce, Franciszek Klaus, prof. Roman Heising, Leonard Michaelis, Jan Popiałkiewicz, Zofia Krasnińska, prof. Halina Kraszewska, Jan Musiałowicz, Jan Tabernacki, Władysław Skarbiński, mgr. Jan Nowakowski, Teodora Sychowska, Aleksy Sławiński, Stanisław Miśkiewicz, Roman Klein, prof. Tadeusz Kuchinka, Franciszek Kusz, Helena Lipska, Zofia Hinzówna i mgr. Mieczysław Jastrzębski. (kl)

— * **Ostatnie dni przyjęć do chóru filharmonicznego.** Dyrekcja Orkiestry Symfonicznej stol. m. Poznania zawiadamia, że z dniem 30 bm. kończą się wpisy do chóru filharmonicznego. Kandydatów przyjmuje się do środy wieczorem włącznie od godz. 6—7 wiecz. w Teatrze Wielkim.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetlało na niedzielny specjalny seansie popołudniowym film amerykański p. t. „Żywy zastaw”. Czarująca dziewczyneczka Murky (gra ją Shirley Temple) dziwnym zrządzeniem losu dostała się pod opiekę paczki niebieskich ptaków. Urok Murky podbija serca ludzi, którzy na pozór zdają się być wyzuci z wszelkich lepszych uczuć. W rolach aktorów doskonały jest Menjou i Bickford w rolach charakterystycznych aferzystów - kombinatorów. (Sza)

Jeżeli szukać analogji, to odrazu znajdziemy same różnice, — niekiedy wprost jaskrawe.

„Kurjer” ujrzał światło dzienne przed 30-tu laty. W parę minut po nim piszący zrobił to samo. Jak ten czas djabłonie leci! „Kurjer” może się cieszyć i też cieszy się, że tyle zrobił. Podpisany m. in. się smuci i też smuci się, że tyle nie zrobił, lecz wręcz przeciwnie, bo — na dobrą sprawę — to nie. „Kurjer”, ujrawszy światło dzienne, zaczął odrazu wychodzić, mnie zaś musieli naprzód wynosić, taki już człowiek był niedołęga... Czciwego jubilat często konfiskowali, a rodzinka żałuje, że pisałego nie skonfiskowali i to na dożywocie!.. Polubiliśmy się od najmłodszych lat. Jesteśmy, jak na nasz wiek, starymi przyjaciółmi. Można powiedzieć bez obsonki: Czytałem „Kurjera” jeszcze jako... analfabeta. Podczas kiedy jubilat toczył zafary bój z Niemcami, podpisany zawsze jeszcze toczył się po podłodze. Zwolna wytepił przecie Jubilat objawy wrodzonego analfabetyzmu, a potem rychło już nauczył ukochania języka ojczystego, szczerego patriotyzmu, miłości ojczyzny.

Jest jednym z tych, którzy ciężką, niezmordowaną, nieustępliwą walkę z najeźdźcą doprowadzili do promiennego zwycięstwa. Jednym z tych, którzy sprawili, że wypadnie mi już walczyć nie w obronie wolności ojczyzny, lecz w obronie jej granic.

Pelen najlepszych, serdecznych życzeń, składam je Szanownej Redakcji na biurku.
T. Z. HERNES

Osobny kącik

Na tę trzydziestkę

Z prawdziwą satysfakcją czytamy „Kurjera”.

Ze szczególną ciekawością przeglądamy każdy numer, bacznie przeglądając całe kolumny pokłosa jubileuszu.

Mam na myśli jego ordynansa Andrzeja — znanie go przecie — dalszych t. zw. pomagierów, siebie i innych, wrażliwszych na radosne momenty. Pocciwy Andrzeju wprawdzie nie zdaje sobie sprawy z ważności jubileuszu, ale cieszy się niewymownie. Patrzy ciekawie na mnie i widzi, co się ze mną dzieje.

A wiadomo — zachowanie się dowódcy jest dla podwładnego zasadniczo rozkazem. Andrzeju zaś dobrze zdaje sobie sprawę ze swoich obowiązków. Zresztą — wiadomo również — ordynans oblige!..

Olbryzmia ilość prawdziwie życliwych sympatyków i przyjaciół przewinęła się na szpaltach „Kurjera”. Niedawno przeczytałem m. in. również nazwisko cioci mejej — Ewci, z najlepszymi życzeniami. Ta ciotka dała mi powód do rozmyślań, natchnęła mnie poniekąd do napisania paru słów.

Mamy akurat parę chwil wolnych od natarcia. Starczy, aby biegiem a chyłkiem przebiec (myśla) tę trzydziestkę lat twardej, a nieustępliwej pracy „Kurjera”. Przy okazji również trzydziestkę własną — leniwa, szelmowską i, mimo wszystko, niepoprawną. Jesteśmy bowiem z „Kurjerem” — przepraszam za poufałość — mniej więcej w równym wieku.

Unieruchomiona stocznia

Gdynia. (Tel. wł.) Jak wiadomo, miasto jest obecnie właścicielem większości akcji „Stoczni Gdynskiej”. Zapomniano, że weszła teraz na tory realne sprawa rozszerzenia stoczni i zamienienia jej na właściwe przedsiębiorstwo budowy okrętów. W tym celu prowadzono układy z przedstawicielami przemysłu, których wyniku i przebiegu nie podano do wiadomości publicznej.

Sprawa widać jeszcze nie dojrzała. Miasto z posiadania akcji nie zrobiło użytku. Zarząd likwidacyjny stoczni kończy swoje czynności i wobec braku pracy wypowiedział w sobotę stanowiska wszystkim pracownikom.

W takich warunkach brak wyraźnego programu w sprawie stoczni ze strony miasta staje się czemś zupełnie niezrozumiałym. Przy pewnej zabiegliwości można by przecie warsztaty zatrudnić w zakresie dotychczasowym. (p)

Odroczenie eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych

Warszawa (tel. wł.) Rada ministrów przyjęła na ostatnim swym posiedzeniu projekt dekretu o odroczeniu eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych, która mogła nastąpić z dniem 30 b. m.

Projekt dekretu wprowadza możliwość odroczenia eksmisji w drodze t. zw. moratorium sądowskiego oraz dłuższy ustawowy termin wypowiedzenia dla niektórych z tych lokali.

W myśl projektowanego dekretu sąd będzie mógł udzielić na wniosek najemcy odroczenia eksmisji jak i wyznaczyć okres odroczenia, który nie może przekraczać 31 marca 1937 r. Sąd ma obowiązek nakłonić strony do zawarcia umowy co do wysokości czynszu, jeśli takiej umowy nie było.

Projekt przewiduje ponadto odroczenie eksmisji z tych lokali, w których dokonali najemcy inwestycji jeszcze dotychczas niezamortyzowanych, ale też do 31 marca 1937 r., jak i 6-miesięczny termin wypowiedzenia dla lokali, których najem trwał co najmniej 5 lat.

Plana wilków i dzików

Słomim. (PAT.) W lasach okalających gminy dziewięciokowicką i żyrowicką, pojawiło się dużo wilków, które porywają z pastwisk pasące się owce i barany. Ostatnio z pastwisk wsi Zalesie Górne wilki porwały kilka owiec.

W gminach kostrowickiej, czemerzkiej i żyrowickiej pojawiły się w większej ilości dziki, które niszcza ziemniaczyska. Zwykle dziki chodzą stadami po 12—15 sztuk, wychodzą około godz. 22—23 i przebywają na polach do rana.

Proces o zajścia w Krzeszowicach

Na ławie oskarżonych zasiadło 18 osób

Rzeszów. (PAT.) Wczoraj przed sądem okręgowym w Rzeszowie rozpoczęła się rozprawa o krwawe zajścia w dniu 2 lipca b. r. w Krzeszowicach (pow. przeworskiego) w majątku Polskiej Akademii Umiejętności. Na ławie oskarżonych zasiadło 18 osób, z pośród których 5 odpowiada za wolnej stopy, a 13 osób za więzienia. Do rozprawy powołano 100 świadków.

Po ścisnięciu danych personalnych przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, który zarzuca podświadym wzięcie udziału w zebraniu, mającym na celu pobicie policjantów, oraz zmuszenie policji przemocą do zwolnienia zatrzymanych przywódców strajku. Dalsi oskarżeni nawoływali do bicia

policji względnie czynnie targnęli się na będących w służbie funkcjonariuszy policji, inni zaś przemocą i groźbą pobicia spędzali z pola pracujących robotników.

W wyniku tego zajścia 4 osoby zpośród tłumu zostały zabite na miejscu, 3 zaś zmarły w pewien czas później skutkiem odniesionych ran. Nadto, jak zdołano ustalić w toku dochodzenia, ciężkie rany od pocisków karabinowych odniosło 17 osób. Zpomiedzy policjantów 20 odniosło rozmaite uszkodzenia, w tem dwa poważniejsze. Ranny został również asp. Pazierski, który odniósł poważną ranę głowy, spowodowaną uderzeniem motyki.

Znaleźli adres... gen. Zagórskiego

Przygwożdżone kłamstwo brukowców

Warszawa. (Tel. wł.) Odświeżenie głośniejszą sprawą śp. gen. Włodzimierza Zagórskiego przez organ „Legjonu Młodych” „Nowe Państwo Pracy”, który doniósł, że do kierowników „Frontu Morges” należy również „zaginiony” generał, uważaliśmy zgóry za bardzo głupi żart, godziły półgłówków z „młodolegionowej” organizacji.

W sprawie tej „Wieczór Warszawski” zwrócił się do rodziny generała oraz do tych osób, które zajmowały się poszukiwaniami. Oświadczyły one redakcji, iż wiadomość o adresie jest złośliwą mistyfikacją, mającą jedynie na celu zohydzenie pamięci gen. Zagórskiego. Rodzina gen. Zagórskiego energicznie protestuje przeciwko złośliwemu wystąpieniu organu „Legjonu Młodych”, że swej strony zaś zapowiada, że podany przez „Nowe Państwo Pracy” adres paryski był jej już daw-

niej wiadomy i po sprawdzeniu okazał się fałszywy. Ostatnio krążyły również pogłoski o pobycie gen. Zagórskiego w Brukseli, skąd ślad miał następnie prowadzić do Madrytu. Nie brak było nawet tak fantastycznych przypuszczeń, iż gen. Zagórski znajduje się wśród wojsk powstańczych hiszpańskich. Wszystkie te przypuszczenia po skrupulatnym zbadaniu okazały się nieprawdziwe.

Korespondent „Il. Kurjera” krakowskiego udał się pod wskazany przez „Nowe Państwo Pracy” adres i stwierdził, że wogóle po stronie ulicy z kamienicami o numerach nieparzystych żadnego domu niema i biegnie tam nasyp kolejowy. Po stronie zaś drugiej tej ulicy znajduje się tylko księgarnia Payarda, jakiś plac i fabryka oraz 4 domy mieszkalne.

Prof. Hanus opuszcza Poznań

Po czterech latach pobytu w naszym mieście, dziś w nocy opuszcza Poznań profesor W. S. H. i lektor języka czeskiego na U. P. prof. Ignacy Hanus. Już jako student filozofii prof. H. oddawał się studiom nad literaturą i kulturą polską. Po wojnie należał w Czechosłowacji do przywódców ruchu, zmierzającego do zbliżenia polsko-czechosłowackiego. Towarzystwa czechosłowackie w P. H. i k. w. Morawskiej Ostrawie, zaliczają go do grona swych inicjatorów. Przywodzi do Poznania, z śp. prof. Kozłowskim był współzałożycielem Tow. polko-czechosłowackiego, a później czynny był przy zakładaniu całego szeregu takich stowary-

szek na prowincji. Na temat polsko-czechosłowackich stosunków kulturalnych i gospodarczych wygłosił w Poznaniu i na prowincji ogromną ilość odczytów, a poza tem dokonał kilku przekładów z polskiego na język czeski. Ostatnią jego pracą jest wydana niedawno przez Tow. polsko-czechosłowackie w Poznaniu książka o stosunkach polsko-czechosłowackich na przestrzeni dzieł.

Stosunek jego do młodzieży akademickiej był zawsze jak najlepszy. Był inicjatorem i kuratorem Akad. Koła Przyjaciół Czechosłowacji na W. S. H. i k. ratorem K. Hermesia, a w K. Astria filistrem hon. Zorganizował też szereg wycieczek akademickich do Czechosłowacji i wystarał się o stypendia praskie na cele zbliżenia. Jako wielki propagator zbliżenia polsko-czechosłowackiego zamianowa-

ny został członkiem honorowym Akad. Koła Przyj. Czechosłow. Tow. polsko-czechosłowackie w Poznaniu (którego był długoletnim członkiem zarządu i wiceprezesa), Koła Polskiego w Pilźnie, Hospodarske Jednoty pro Slovansky Vychod w Pradze.

Wiadomość o wyjeździe prof. Hanusa wywołuje w kołach zwolenników zbliżenia polsko-czechosłowackiego szczery żal. Nie należy jednak wątpić, że prof. H. w Pradze podejmie z całą energią pracę, przerwana przez wyjazd z Poznania.

Następcą prof. H. zostaje prof. Erwin Merskor, pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego. Po ukończeniu studiów filologicznych był profesorem gimnazjalnym w Koszycach, a naukowo zajmował się badaniem stosunku narzecza łąskiego do języków polskiego i czeskiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28 września 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.70	89.88	89.52
Berlin	212.36	212.78	211.94
Gdańsk	—	100.20	99.80
Kopenhaga	117.25	117.54	116.96
Londyn	26.26	26.33	26.19
Nowy Jork czek	—	5.32 1/8	5.29 5/8
Nowy Jork kabel	5.31 1/8	5.32 3/8	5.29 7/8
Oslo	131.95	132.28	131.62
Sztokholm	135.35	135.68	135.02
Wiedeń	—	99.20	98.80
Helsinki	—	11.61	11.55
Montreal	—	5.31	5.28 1/2

Tendencja przeważnie słabsza.

	Waluty:	
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89.88	89.45
Dolary amerykańskie	5.31 1/2	5.28 1/2
Dolary kanad.	5.30 1/2	5.27 1/2
Funt angielski	26.33	26.17
Guldeny gdańskie	100.20	99.80
Korony duńskie	117.54	116.70
Korony norweskie	132.28	131.30
Korony szwedzkie	135.68	134.70
Marki fińskie	11.61	11.30
Marki niemieckie	138.—	133.—
Marki niem. srebrne	149.—	144.—
Szylingi austri.	99.—	98.—

Obligacje i papiery wartościowe:	
3% poz. inwestyc. I-sza em.	63.—
3% poz. inwestyc. II-ga em.	64.—
5% poz. konwers.	50.—
6% poz. dolarowa	68.—
4% poz. premjowa dolarowa	45.—
7% poz. stabiliz.	45.—
4 1/2% ziemskie serja 5	54.25

Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

Akcje w złocie:	
Bank Polski	105.—
Cukier	28.—
Węgiel	15.75
Lilpop	15.50
Modrzejów	6.75
Ostrowiec serja B.	32.—
Starachowice	37.—

Tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

1. KAMIENICE

Sprzedam
dom na Jeżycach, dochód 4.500, cena 30.000, wpłaty 23.000. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 97 114.

Parcele
morgowa z truskawkami. Piątkowie sprzedam zaraz. Adres Kurjer Pozn. zdg 97 162.

Wille
7 pokojowa surowa, dom gospodarczy, 2 1/2 morgi, 180 drzew, osiedle Przemirów sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 509.

Wspólnika (czki)
do kupna domu potrzebne 50 000. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 473.

7. SPRZEDAŻE

Skład
kapeluszy, towarów krótkich, robotek tanio na sprzedaż, miasto powiatowe, wojsko. Oferty Kurjer Pozn. zdg 96 445-6.

Krysztaly
za beczon

Caesar Mann,
Rzeczypospolitej 6. Zwaćć na adres. nr 16 979.

Tokarkę
używana dług. 2,5 m. wysok. 375/600 m. typ ciężki 2 000 kg. tanio sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 356.

11. KUPNA

Lodówkę
kupię. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 062.

2 używane okna
fabryczne ca. 2 m. szerokie, ca. 2 1/2 m. wysokie kupię. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 449.

Sztuciec
(srebro) na 12 osób kupię okazję z pierwszej ręki. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 219.

Kupię
lub pożyczę maszynę kuśnierską na miesiąc, dobrze wynagrodzę. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 321.

23. ROZMAITE

Znana
Adarelli przepowiada
z kart Braminów - ręki. Przyjmuje tylko w Poznaniu Podgórną 13 mieszkanie 10 front. p 3859.

Mówią, że...

torty i ciasta od Webera są
naj...lepsze zdrowsze...tańsze

Cukiernia M. Weber Nowa 4 - tel. 12-14
nr 16 976

Futra
damskie, gotowe - lisy - modernizacja. Ratajczaka 26. zdg 97 457.

„Haftoplis“
wykonuje мережки, okretkę, dziurki, plisowanie, dekatury, hafty, obciąganie guzików, nadrabianie stóp. Stary Rynek, Wiankowa 4. d 2603.

25. MUZYKA

Potrzebne
panie z dobrymi głosami do chóru na wyjazd. Prusa 17, m. 6. zdg 97 287.

Osoba
inteligentna poszukuje posady do samotnej osoby, zna dobrze gospodarstwo domowe. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 456.

Kucharka
zaufana, poszukuje samodzielnej posady, zna wszelkie prace domowe, dobrą kuchnię, prasowanie. Świadczenia długoletnie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 454.

b) Inni

Fryzjerski
pomocnik młody szuka zaraz posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 461.

Wychowawczyni
niemowląt lub starszych, dobrej referencjami, długoletnia praktyka, szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 394.

Posady
woźnego, inkasenta z kaucją 500 zł poszukuję. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 413.

Posady
portjera lub woźnego z kaucją poszukuję zaraz. Władam językiem polskim, niemieckim, francuskim. Oferty Kurjer Pozn. zdg 96 475.

Gospoia
dobrze pona szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 197.

Czeladnik
piekarski poszukuje jakiegokolwiek posady za małym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 161.

Fryzjer
dzielny, poszukuje posady, najchętniej Jeżyce, śródmieściu. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 97 243.

Inteligentna
uczciwa, pracowita, znająca wszelką pracę domową, szycie, haftowanie, szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 97 407.

29. ROZRYWKA

„Azur“
Maszalarska 2, otwarte do rana — koncert. Pr 6588-57,16.

„Dziewczę z obłoków“
Urocz. tancerka

Rosita Morena
Fenomenalny tenor Jose Mojica. Kinoteatr „Sfinks”. zdg 97 217.

„Kapelusz“
modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 85 745.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co branie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc październik 1936 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji z 3.20, w agencjach w mieście z 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu z 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem krajach z 4.10, kwartalnie z 12.30 pod opaską miesięcznie w Polsce z 5.00, w innych krajach z 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta, nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. wyższe loszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 10.45, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do g. 10.45, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem ogłówek); słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem wysokości ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200.149